

Czy milczenie jest przejawem prawa do wolności?

Julia Kraczkowska

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie

Rozważania na temat tego, czy milczenie jest przejawem prawa do wolności powinniśmy zacząć od zdefiniowania pojęcia wolność. Co to tak właściwie jest? Otóż wolność odnosi się do każdej dziedziny ludzkiego życia. W teorii oznacza możliwość decydowania o sobie i brak zewnętrznego przymusu. Można też mówić o działaniu w zgodzie ze swoją wolą i własnych wyborach pomiędzy wszystkimi dostępnymi możliwościami. Wolność to przede wszystkim możliwość wyrażania swojego zdania, poglądów, brak podporządkowywania się wyznaczonym normom w momencie, gdy się z nimi nie zgadzamy. Wszystko to wiąże się jednak w większym, bądź mniejszym stopniu z wyrażaniem swojego zdania. Czy w takim kontekście możemy mówić, że milczenie jest przejawem prawa do wolności, gdy jednak swoje zdanie powinno się odpowiednio uargumentować i wyrazić? Otóż milczenie nie daje takiej możliwości, więc analogicznie nie jest jej przejawem. Jednakże połączone z niepodejmowaniem żadnych działań może być niejako formą sprzeciwu, ale w nikłym stopniu. Oczywiście mamy prawo do tego, aby milczeć i jeżeli ktoś nie chce z różnych przyczyn wyrazić swojej opinii, zostawić ją wyłącznie dla siebie, jak najbardziej powinniśmy to zaakceptować. Milczenie, a tym samym powstrzymywanie się od różnych działań jest cichym przyzwoleniem. Gdy nie wyraża się swojej opinii, podporządkowuje się do obecnego stanu rzeczy. Wolność daje możliwość niezgadzania się z czymś lub z kimś. Milczeniem jednak nie jesteśmy w stanie wyrazić swojego sprzeciwu, a jedynie możemy wyrazić tym naszą zgodę. Tak więc najefektywniejszym przejawem prawa do wolności jest jednak dyskusja lub inne, różnego rodzaju pokojowe, działania, mające na celu wyrażenie swojego stanowiska w danym temacie. Swoje zdanie można wyrażać na różne sposoby, ale oczywiście z poszanowaniem drugiego człowieka.

Temat związany z milczeniem i wolnością jest znany już od najdawniejszych czasów. Nawet łacińska sentencja mówi na ten temat. Brzmi ona: „Qui tacet, consentire videtur”. Dotyczyła systemu prawnego i oznaczała „Kto milczy, wydaje się zezwalać”. Oznaczała, że osoba, która milczy, więc w żaden sposób nie wyraża swojego sprzeciwu w danej kwestii, to tak naprawdę wyraża aprobatę i zezwala na podjęcie takich, a nie innych działań. Zatem możemy mówić o tym, że od najdawniejszych czasów milczenie traktowane jest w zasadzie tak samo i w nikłym stopniu odnosi się ono do przejawów wolności, a nawet wręcz przeciwnie.

W dzisiejszych czasach, chociaż każdy człowiek ma prawo do wyrażania swojego zdania, nie każdy z tego korzysta. Obowiązuje nas m. in. wolność słowa, zgromadzeń itd. Większość ludzi bezpieczniej czuje się w momencie, gdy podąża za większością, więc nie wyraża swoich poglądów i przystaje na decyzję ogółu. W momencie gdy milczy, niejako oddaje podejmowanie decyzji innym osobom. Jeżeli nie wyraziliśmy swojego zdania i nie podjęliśmy żadnych działań w związku z wprowadzeniem jakiś zmian, w późniejszym czasie nie powinniśmy mieć pretensji o to, jaka decyzja została podjęta. Nie każdy człowiek jednak jest w stanie sprzeciwić się komuś ważniejszemu, czy też większości osób. Może też mieć problem z wyrażaniem swojej opinii większemu gronu, więc zatrzymuje ją jedynie dla siebie. Wewnętrznie może czuć, że jego zdanie będzie odebrane w negatywny sposób i boi się krytyki. Jednak w momencie gdy jedna osoba sprzeciwia się czemuś, od razu pojawiają się różne osoby popierające ją i ta grupa staje się coraz większa, a tym samym ma większą możliwość do wprowadzenia zmian. Być może nie każdy jest świadomy tego, że jego działania mogłyby mieć realny wpływ i być bodźcem do zmienienia czegoś. Tak naprawdę każdy przeciwny głos w odniesieniu do większości lub do obowiązujących norm pokazuje, że jednak są osoby, którym dane działania nie odpowiadają i należałoby podjąć inne czynności, być może prowadzące do kompromisu lub większych zmian.

W odniesieniu do słów Baracka Obamy: „Musimy powiedzieć naszym dzieciom o tym, jak pozwolono, aby wydarzyło się to zło (Holocaust). Stało się ono, ponieważ tak wielu ludzi uległo najbardziej mrocznym instynktom i tak wielu innych milczało.” możemy zastanowić się nad ich sensem. Autor tych słów mówi o tym, że warto przekazywać kolejnym pokoleniom informacje

o przeszłości. W tym przypadku odnosi się do kwestii Holokaustu. Bez wątpienia stanowi ona jedną z największych zbrodni w dziejach ludzkości. Nie możemy milczeć w takiej sprawie, nie możemy dopuścić do tego, aby takie działania kiedykolwiek się powtórzyły. Tak ważną część historii zapewne zna zdecydowana większość i każdy słyszał coś o tym. Te wydarzenia powinny być ciągle pamiętane, dlatego tak ważne jest mówienie na ich temat. Nie można dopuścić do tego, aby zostały zapomniane i wymazane z kart historii. Nie powinniśmy też zakłamywać przeszłości, należy z jak największą dokładnością opowiadać o minionych zdarzeniach. Każdy człowiek powinien mieć w pamięci to, co się wydarzyło i robić wszystko, aby nie miało możliwości wydarzyć się ponownie. Barack Obama mówi o uległości ludzi wobec najbardziej mrocznych instynktów, ale również o dużej liczbie osób, która milczała. Czy zestawienie milczenia i innych niewłaściwych i destruktywnych zachowań ludzkich było celowe? Czy rzeczywiście milczenie jest aż tak strasznym czynem? Milczenie jest cichym przyzwoleniem na jakieś działania. Człowiek nie zwraca uwagi na innych ludzi i jeżeli w żaden sposób nie chce zareagować, staje się obojętny na ich krzywdy. Zatem można wywnioskować, że milczenie zalicza się do negatywnych ludzkich cech i prowadzi do wielu negatywnych konsekwencji. W tym momencie możemy jedynie zastanawiać się nad tym, jak wszystko potoczyłoby się, gdyby osoby, które milczały, wyraziłyby swoje zdanie. Zapewne byłby to ich sprzeciw wobec ówczesnej sytuacji. Jak wtedy potoczyłaby się historia? Jak to wszystko by wyglądało? Ile osób tak naprawdę nie zgadzało się z działaniami, które zostały im narzucone, a jedynie wykonywały swoją pracę przez strach przed konsekwencjami sprzeciwu i dlatego też milczały? Co stałoby się, gdyby osoby, które miały realny wpływ na to, sprzeciwiłyby się? Niestety, nie dostaniemy odpowiedzi na te pytania. Możemy jedynie snuć domysły. Bardzo ważne jest to, aby pamiętać o tej części historii, uczyć się na błędach i robić wszystko, aby prowadzić do rozwoju, działać w taki sposób, aby w przyszłości nic takiego powtórnie się nie wydarzyło, szukać czegoś, dzięki czemu będziemy stawać się coraz lepsi, zarówno jako państwo, społeczeństwo, ale też ludzie.

Milczenie społeczeństwa i niechęć do wyrażania swoich opinii w bardzo dużym stopniu spowodował powszechny hejt i negatywny odbiór osób, które wyrażają swoje zdanie. Ostatnio bardzo często się o tym słyszy. Obecnie najczęściej jednak hejt związany jest z mediami społecznościowymi i tam zauważany jest w największym stopniu. Ile razy słyszało się, że jakaś popularna osoba została bardzo skrytykowana za wyrażenie swojego poglądu na daną sprawę, wypowiedzenie się w inny sposób o danej rzeczy, niż jest to ogólnie przyjęte, pokazanie swojego odmiennego zdania? Niektórzy zaznajomią się z jej wypowiedzią i na tym zaprzestaną, ale znajdują się też osoby, które wyrażą swoją opinię w komentarzach. Jedne osoby przystają na wyrażone zdanie, inne wręcz przeciwnie, nie zgadzają się, ale pojawiają się też osoby bezstronne, które prawdopodobnie nie mają wyrobionej opinii na dany temat lub po prostu potrafią pójść w danej kwestii na kompromis. Próbują one niekiedy wytłumaczyć jednej i drugiej stronie ich wzajemne argumenty, co przynosi różne skutki. To wszystko pokazuje, że tak naprawdę wszyscy jesteśmy różni i każdy z nas może mieć odmienną opinię, ale opinia każdego z nas jest tak samo ważna i powinniśmy mieć to na uwadze i szanować siebie nawzajem. Ci ludzie wyrażają swoją opinię i mają do tego pełne prawo, zupełnie tak samo jak autor/autorka danego wpisu. Jeżeli, ktoś chce wyrazić swoją opinię, być może pokazać inne spojrzenie na daną sprawę lub po prostu czuje, że musi wypowiedzieć się na dany temat, powinien jak najbardziej to zrobić. Jednak wiele osób rezygnuje z tego. Woli milczeć i przystawać na propozycje większości lub osób, które mają na tyle odwagi, aby jednak wyrazić na forum to, co myślą. Ludzie z wielu różnych przyczyn nie chcą się w taki sposób udzielać. Boją się wyśmiania z powodu odmiennego zdania, nie zgadzającego się z większością. Nie chcą wchodzić w dyskusję z przeciwnikami, którzy zawsze się pojawiają. Nie ma takiej rzeczy, w której wszyscy się zgodzą. Zawsze znajdzie się jakaś osoba z odmiennymi poglądami od innych, ale to nie powinno być żadną przeszkodą. Każdy człowiek powinien mieć możliwość wyrażania siebie i mieć na tyle odwagi by to zrobić. Jednakże trzeba mieć też na uwadze to, żeby nie narzucać swojego zdania innym i dać im taką możliwość, aby oni też uczestniczyli w tej dyskusji. Różne wypowiedzi i spojrzenia na daną sytuację mogą poszerzać horyzonty i prowadzić do przygotowania jeszcze lepszych rozwiązań. W kontekście tego możemy również zwrócić uwagę na problem asertywności. Nie każdy posiada umiejętność wyrażania własnego zdania, w sposób nieagresywny, przede wszystkim z zachowaniem

szacunku zarówno jednej jak i drugiej strony, nie każdy potrafi to u siebie wypracować. Powinniśmy nauczyć się, w jaki sposób to robić, jak decydować o sobie, nie narzucać swojego zdania innym, mieć możliwość dyskusji i odniesienia do różnego punktu widzenia. Milczenie w niektórych przypadkach jest uzasadnione, ale czy można mówić o tym, że poprzez milczenie ktoś przejawia swoje prawa do wolności? Jednak w takim przypadku jesteśmy w stanie tylko i wyłącznie przystać na decyzję innych ludzi, tym samym pozbawiając się takiego prawa.

Bardzo ważnym przejawem prawa do wolności są różnego rodzaju marsze. Osoby będące w mniejszości zazwyczaj spotykają się z negatywnym odbiorem przez społeczeństwo. Korzystają z prawa, jakie im przysługuje i w taki sposób wyrażają swoje poglądy, pokazują na różne sposoby swoją odmienność. Nie jest to w żaden sposób zabronione, wcale nie muszą tego ukrywać, ale spotykają się oni z powszechnym niezadowoleniem. Dlaczego więc tak się dzieje? W społeczeństwie dalej widoczne są stereotypy, którymi większość się kieruje i nie przyjmuje do wiadomości tego, że mogłoby być inaczej. Ludzie, którzy w jakiś sposób się wyróżniają ze społeczeństwa, od zawsze byli traktowani w inny sposób. Na przestrzeni lat nie ulega to żadnej zmianie, bądź tylko w minimalnym stopniu. Dlatego też społeczeństwo z wrogością podchodzi do tego typu zgromadzeń. Tak naprawdę mają one na celu przede wszystkim zwrócić uwagi na mniejszości obecne w społeczeństwie i ich traktowanie. Osoby uczestniczące w tego typu przedsięwzięciach zazwyczaj należą do grup, o których jest mowa, ale są to też osoby, które je popierają i wspierają w tych działaniach. Poprzez to próbują zwrócić uwagę na to, w jakim społeczeństwie żyjemy, w jaki sposób traktowane są osoby, które w jakiś sposób odbiegają od obowiązujących w myśli społecznej norm. Postulują, aby każdy człowiek, pomimo różnic, miał takie same prawa i był tak samo traktowany. W takich sprawach nie ma mowy o milczeniu. Istnieje problem, który należy rozwiązać, więc te osoby podejmują w związku z tym różne działania. Gdyby jednak nie odzywałyby się na ten temat, nie byłoby mowy o żadnych zmianach. Społeczeństwo cały czas funkcjonowałoby w taki sam sposób. Za pomocą protestów, marszy, czy też parad pokazuje się, że istnieje problem, który należałoby jak najszybciej rozwiązać. Powoduje, że świadomość ludzi się zmienia. W momencie, gdy na dany temat jest coraz głośniejsze lub mówi się coraz częściej, społeczeństwo bardziej się w to zagłębia. Może to prowadzić do zmian niektórych poglądów w danej sprawie. Konsekwencją tego, mogą być rzeczywiste zmiany dotyczące postulatów i wprowadzenie zmian, o które walczą dane mniejszości.

Czy zatem milczenie jest przejawem prawa do wolności? Możemy wywnioskować, że jednak nie. Milczenie jest równoznaczne z przyzwoleniem, a więc nie może być demonstracją naszych wyborów lub opinii. Jest to jedynie podporządkowywanie się decyzjom innych ludzi. Nie można mówić w tym kontekście o wolności, gdyż w tym przypadku odbieramy ją sobie. Przejawem prawa do wolności muszą być przede wszystkim podjęte działania, przez które jesteśmy w stanie wyrazić to, co myślimy.